

Sygn. akt VI Ka 522/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodnicząca: | SSO Natalia Burandt (spr.) |
| Protokolant | st. sekr. sądowy Joanna Prabucka - Ochniak |

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Krzysztofa Piwowarczyka

po rozpoznaniu dnia 22 grudnia 2017r., w E.

sprawy:

L. W., c. W. i B., ur. (...) w T.,

oskarżonej o czyn z art. 218 § 1a i § 3 kk

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora Rejonowego w O.

od wyroku Sądu Rejonowego w O.

z dnia 14 września 2017 r., sygn. akt II K 247/17

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w O. do ponownego rozpoznania.

sygn. akt VI Ka 522/17

UZASADNIENIE

L. W. oskarżona została o to, że w okresie od dnia 13 stycznia 2016 roku do dnia 06 lutego 2017 roku w M., gm. D., woj. (...), wykonując czynności w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych jako pracodawca, będąc zobowiązanym orzeczeniem Sądu Rejonowego w O. sygnatura akt IV P 155/15 z dnia 13 stycznia 2016 roku do sprostowania pokrzywdzonym I. S. (1). A. S. i I. W. wydanych świadectw pracy z dnia 04 sierpnia 2015 roku, obowiązku tego nie wykonała czym złośliwie i uporczywie naruszyła prawa w/w pracownik, działając na ich szkodę, to jest o przestępstwo z art. 218 § 1a i § 3 kk.

Sąd Rejonowy w O., wyrokiem z dnia 14 września 2017r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 247/17 uniewinnił oskarżoną L. W. od popełnienia zarzuconego jej czynu. Na podstawie art. 632 pkt 2 kpk orzeczono, iż koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wniósł Prokurator Rejonowy w O..

Prokurator Rejonowy, zaskarżając powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej L. W., na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający istotny wpływ na jego treść, polegający na nie zasadnym przyjęciu, iż zachowanie oskarżonej L. W. nie

wyczerpało znamion czynu zabronionego określonego w art. 218 § 1a kk, lecz było wynikiem jej niedbalstwa czy lekkomyślności w sytuacji, gdy poprawna, wnikliwa i kompleksowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego oparta na zasadach logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, prowadzi do przekonania, że oskarżona dopuściła się czynu z art. 218 § 1a kk w postaci co najmniej uporczywego naruszenia praw pracowniczych wynikających ze stosunku pracy.

W konkluzji środka odwoławczego, prokurator podnosząc powyższy zarzut, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez Prokuratora Rejonowego jako zasadna zasługiwała na uwzględnienie, a konsekwencją jej rozpoznania stała się konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku w całości z jednoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Wskazany przez skarżącego w wywiedzionym środku odwoławczym błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, stanowiący konsekwencję naruszenia przepisów prawa procesowego, jakich dopuścił się Sąd Rejonowy, prowadzi do stwierdzenia, że Sąd I instancji nie uwzględnił wszystkich istotnych okoliczności sprawy i w konsekwencji nie dokonał kompleksowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

Wyprowadzony przez Sąd I instancji wniosek co do braku podstaw do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej oskarżonej L. W. należy uznać za przedwczesny albowiem poczynione przez sąd orzekający ustalenia stanu faktycznego obarczone są istotnymi wadami, a tym samym nie sposób jednoznacznie wykluczyć – wskazywanej przez skarżącego - alternatywy, że gdyby nie doszło do wystąpienia stwierdzonych uchybień to ocena wszystkich dostępnych dowodów dokonana w sposób kompleksowy, we wzajemnym powiązaniu i prawidłowy, byłaby zgola odmienna.

W tym miejscu wypada poczynić ogólną uwagę tej treści, iż to do sądu należy sformułowanie rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie zebranego materiału dowodowego, w oparciu o wiedzę i doświadczenie życiowe. Pomimo tego, że w sprawie prezentowane są przeciwstawne wersje zdarzenia, Sąd musi ustalić najbardziej prawdopodobny jego przebieg i swoją decyzję umotywować. Oczywiście jest więc polemika autora apelacji z argumentami przedstawionymi przez sąd w uzasadnieniu wyroku, lecz można ją zaakceptować jedynie wtedy, gdy skarżący na potwierdzenie swoich zarzutów przedstawi konkretne argumenty, a nie jedynie nie zgadza się z wersją zdarzenia przyjętą przez Sąd. W ocenie sądu odwoławczego, autor skargi należycie wywiązał się ze swojego zadania.

Ustosunkowując się do przedstawionych w skardze apelacyjnej prokuratora argumentów, należy zgodzić się z jej autorem, że Sąd I instancji uwalniając oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej występku z art. 218 § 1a i § 3 kk, nie uwzględnił szeregu, wskazanych w tejże apelacji, okoliczności, które zdaniem skarżącego miały zasadnicze znaczenie dla końcowego rozstrzygnięcia.

Zasadniczym powodem przemawiającym za koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku w całości, było dokonanie przez sąd meriti, budzących wątpliwości ustaleń odnośnie niepowzięcia przez oskarżoną informacji w zakresie prawomocności wyroku Sądu Rejonowego w O. z dnia 13 stycznia 2016r. oraz niewywiązania się przez nią z obowiązku sprostowania świadectw pracy z uwagi na niedysponowanie aktami osobowymi pracowników oraz nie posiadanie kopii tychże dokumentów, niezbędnych do sporządzenia żądanych dokumentów, a które to zastrzeżenia wyeksponował w apelacji rzecznik interesu publicznego.

Nie sposób zdecydowanie odrzucić sformułowanej przez apelującego tezy, że dokonanie jak najbardziej precyzyjnych ustaleń w powyższym zakresie ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a przede wszystkim dla oceny zachowania oskarżonego w kategoriach co najmniej „uporczywości”, stanowiącej znamię czynu zabronionego z art. 218 § 1a kk.

W konsekwencji, poczynienie przez sąd meriti nie podważalnych ustaleń odnośnie momentu powzięcia przez L. W. wiedzy o uprawomocnieniu się wyrok Sądu Rejonowego, nakazującego jej sprostowanie wydanych I. W., A. S. i I. S. (1) świadectw pracy z dnia 4 sierpnia 2015r. w punkcie trzecim podpunkt „a” w ten sposób, iż rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło wskutek dopuszczenia się przez pracodawcę ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec pracownika (art. 55 § 1¹ kp), a także odnośnie dysponowania przez nią dokumentami niezbędnymi do wystawienia sprostowanych świadectw - pozwoliłoby tym samym, bądź na wykluczenie winy umyślnej w zaniechaniu przez oskarżoną wywiązania się z powyższego obowiązku, bądź też dostarczyłoby argumentów przemawiających za jej sprawstwem poprzez realizację znamienia co najmniej „uporczywości”.

Sąd I instancji uznał, że chociaż oskarżona jako pracodawca nie wystawiła pracownikom sprostowanych świadectw pracy, do czego była zobowiązana prawomocnym orzeczeniem sądu, to jednak jej zaniechania nie można potraktować w kategoriach „złośliwości” lub „uporczywości”, jak wymaga tego przepis art. 218 § 1a kk, ponieważ: nie dysponowała kopiami dokumentów ani aktami osobowymi pracownic, które to materiały nie zostały jej zwrócone przez sąd, a jednocześnie nie zdawała sobie sprawy, że mogła je odebrać wcześniej lub sporządzić konieczne odpisy; nie wykazała aktywności w ustaleniu sposobu rozpoznania złożonej przez nią apelacji od wyroku sądu pracy, a poprzestała na biernym oczekiwaniu, jednakże działa w procesie bez pomocy zawodowego pełnomocnika a procedury często nie są znane osobom bez wykształcenia prawniczego; po uprawomocnieniu się wyroku sądu były pracownice nie ponowiły żądania wystawienia im sprostowanych świadectw pracy; zdaniem sądu meriti oskarżona „(...)” podjęła działania w celu uzyskania dostępu do akt osobowych swych pracownic, sporządziła i wydała poprawione świadectw pracy natychmiast po tym, jak dotarły do niej pierwsze sygnały, że pozostaje w zwłoce, że powinna była to uczynić już wcześniej. To przeczy zatem założeniu, aby działała w sposób uporczywy, nieustępliwy, zawzięty. Dla sądu czytelnym i oczywistym jest więc, że bezczynność oskarżonej nie była wynikiem jej celowej postawy, obliczonej na dokuczenie byłym pracownikom, sprawienie im przykrości, lecz raczej pewnego niedbalstwa czy lekkomyślności. Te zaś charakteryzują postępowanie nieumyślne. Skoro więc oskarżonej nie można przypisać umyślności, zwłaszcza wyrażającej się uporczywością czy złośliwością, sąd uznając, że zachowanie jej nie wyczerpywało znamion przestępstwa z art. 218 § 1 a ani § 3 kk, uniewinnił ją od popełnienia zarzucanego jej czynu (...).

Skonstruowany przez sąd orzekający powyższy wniosek obarczony jest zasadniczą wadą, stanowiącą konsekwencję dokonania oceny zgromadzonych dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonej i zeznań świadka A. C., bez przeprowadzenia ich pogłębionej, kompleksowej analizy i bez powiązania ich z całokształtem ujawnionych okoliczności oraz bez ich weryfikacji dostępnymi obiektywnymi dowodami, przede wszystkim w postaci dokumentów zawartych w aktach sprawy pracowniczej o sygn. IV P 155/15. Przytoczone przez sąd meriti rozumowanie jest niekompletne, gdyż nie zostało oparte o wszystkie ustalone okoliczności faktyczne, nadto dochodzenie do końcowego wniosku zawiera błędy logiczne, dyskwalifikujące proces wnioskowania z punktu widzenia kryteriów oceny swobodnej.

Podzielić można wyrażone przez sąd I instancji wątpliwości jedynie co do tego, że zachowanie oskarżonej nosiło cechy „złośliwości”, którego to stanowiska kategorycznie też nie kwestionował sam apelujący, o czym świadczy choćby konstrukcja podniesionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, zawierającego zapis o treści „(...) w sytuacji, gdy poprawna, wnikliwa i kompleksowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego oparta na zasadach logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, prowadzi do przekonania, że oskarżona dopuściła się czynu z art. 218 § 1a kk w postaci co najmniej uporczywego naruszenia praw pracowniczych wynikających ze stosunku pracy (...)”.

W tym miejscu należy przypomnieć, że zgodnie z utrwaloną wykładnią przepisu art. 218 § 1a kk, znamię „złośliwości” wyraża się w niedającej się racjonalnie uzasadnić woli zaszkodzenia pracownikowi, perfidnym zachowaniu, dokuczeniu mu, poniżeniu, wyrządzeniu krzywdy (por. G. Łabuda - Kodeks karny - Komentarz, LEX 2014, teza 16 do art. 218). W praktyce znamię to w zasadzie może występować sporadycznie. Złośliwie oznacza nie tylko zachowanie umyślne, lecz także nakierowane na cel w postaci chęci wyrządzenia innej osobie krzywdy, dolegliwości; niezbędne jest tu ustalenie, że naruszanie praw określonego pracownika nie ma żadnych racjonalnych przyczyn, umotywowane jest jedynie personalną niechęcią do jego osoby (Wróbel [w [w:] Zoll II, s. 1048).

W niniejszej sprawie nie ma jednoznacznych podstaw do uznania, że oskarżona zaniechała sporządzenia i wydania sprostowanych świadectw pracy w celu dokuczenia pracownikom, sprawienia im przykrości, krzywdy czy też poniżenia ich. Na takie intencje nie wskazuje żaden dowód, a zarazem nie można wykluczyć, iż przyczyną nie wywiązania się przez nią z obowiązku wystawienia skorygowanych świadectw pracy, była obawa przed konsekwencjami prawnymi i finansowymi (m.in. o charakterze odszkodowawczym) udokumentowanego rozwiązania stosunku pracy wskutek dopuszczenia przez pracodawcę ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec pracownika (art. 55 § 1¹ kp)

Sąd I instancji nie podołał jednak zadaniu, aby w sposób przekonujący i logiczny uargumentować tezy, że zarzucane oskarżonej zachowanie, pozbawione było także cechy „uporczywości”. Zgodnie z powszechnie aprobowanym poglądem, znamię „uporczywego” naruszenia praw pracownika zakłada dwa elementy: złą wolę sprawcy i długotrwałość jego zachowania. Uporczywość przejawia się w natrętności, sekwencyjności czy powtarzalności zachowań, przy czym uporczywe jest takie zachowanie, które polega na naruszeniu praw pracownika co najmniej trzy razy. (G. Ł. - Kodeks karny - Komentarz, LEX 2014, teza 16 do art. 218). Znamię uporczywości oznacza, że zachowanie sprawcy ma albo trwać przez pewien czas, albo powtarzać się kilkakrotnie, musi także obejmować świadomość niweczenia możliwości osiągnięcia stanu założonego przez prawo (zob. wyrok SN z dnia 17.1.2017r., WA 18/16; postanowienie SA w Krakowie z dnia 13 grudnia 2000 r., II AKz 289/00, KZS 2000, z. 12, poz. 28). W literaturze wskazuje się ponadto, że ocena uporczywości i długotrwałości ma charakter zindywidualizowany i musi być dokonywana odmiennie, w zależności od konkretnego stanu faktycznego, jednakże zasadne jest uznanie za "długotrwałe" działań trwających w okresie przynajmniej 3 miesięcy. (M. B.-K. - Kodeks karny-komentarz, WK 2015, teza 4 do art. 218).

W świetle powyższych rozważań, jako przedwczesny należy potraktować wyprowadzony przez sąd orzekający wniosek, iż zachowanie L. W. nie nosiło cech uporczywości.

Przede wszystkim – jak słusznie wywodzi skarżący prokurator – istotne wątpliwości co do prawidłowości, wywołuje, stanowiące podstawę powyższej konstatacji sądu meriti, ustalenie, że oskarżona zaniechała wystawienia sprostowanych świadectw pracy jedynie dlatego, że nie dysponowała kopiami dokumentów ani aktami osobowymi pracownic, które to materiały nie zostały jej zwrócone przez sąd, a jednocześnie nie zdawała sobie sprawy, że mogła je odebrać wcześniej lub sporządzić konieczne odpisy. Podobnie wadą obarczone jest ustalenie sądu, iż oskarżona wprawdzie nie wykazała aktywności w ustaleniu sposobu rozpoznania złożonej przez nią apelacji od wyroku sądu pracy, jednakże działała w procesie bez pomocy zawodowego pełnomocnika, zaś uświadomiła sobie, iż pozostaje w zwłoce dopiero po przedstawieniu jej zarzutu popełnienia czynu z art. 218 § 1a kk i przesłuchaniu jej przez policję.

Jak zasadnie bowiem podniósł apelujący, z pominiętych przez sąd orzekający zeznań świadka A. C. oraz materiałów zgromadzonych w aktach sprawy pracowniczej o sygn. IV P 155/15, jednoznacznie wynika, że oskarżona знаła nie tylko treść wyroku Sądu Rejonowego w O. z dnia 13 stycznia 2016r. sygn. akt IV P 155/15 nakazującego jej sprostowanie świadectw pracy (uczestniczyła osobiście w rozprawie także w terminie gdy ogłoszono wyrok, na jej wniosek doręczono jej odpis wyroku wraz z pisemnym uzasadnieniem, złożyła apelację od tegoż wyroku), ale także powzięła wiedzę o sposobie zakończenia postępowania odwoławczego zainicjowanego przez nią poprzez wniesienie apelacji. Zgodnie z zarządzeniem sędziego, został oskarżonej doręczony odpis postanowienia Sądu Okręgowego w E. z dnia 2 września 2016r. sygn. akt IV (...) o odrzuceniu jej apelacji w sprawach z powództwa I. W. i A. S., którą to korespondencję odebrała osobiście w dniu 15 września 2016r. (k. 210 akt IV P 155/15). Pouczono ją także, iż tego rodzaju orzeczenia są prawomocne, tzn. nie przysługuje od nich środek odwoławczy (k. 196). Z kolei odnośnie sprawy z powództwa I. S. (2), oskarżoną zawiadomiono o terminie rozprawy apelacyjnej wyznaczonej na dzień 18 listopada 2016r. (k. 214), na którą się nie stawiła, przy czym oczywistym jest, że musiała liczyć się z tym, że wówczas zostanie wydany wyrok kończący prawomocnie postępowanie (oddalający apelację). Ponadto uszło uwadze sądu I instancji, że w styczniu 2017r., komornik prowadząc postępowanie egzekucyjne z wniosku wierzycielek I. W., A. S. i I. S. (2) na podstawie tytułu wykonawczego, tj. prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w O. (...) sygn. akt IV P (...) zapatrzonego w klauzulę wykonalności z dnia 4 stycznia 2017r., zajął rachunek bankowy oraz wierzytelności oskarżonej, o których to czynnościach została ona zawiadomiona(...)W świetle pominiętych przez sąd orzekający powyższych okoliczności,

nie ulega wątpliwości, że L. W. dowiedziała się już we wrześniu 2016r., że wyrok Sądu Rejonowego w O. w sprawie o sygn. akt IV P (...) uprawomocnił się wobec dwóch pokrzywdzonych, natomiast wobec trzeciej byłej pracownicy najpóźniej w styczniu 2017r. w trakcie prowadzonego postępowania egzekucyjnego. Tym samym zdecydowanie krytycznie należy ocenić przyjęte w pisemnym uzasadnieniu założenia, stanowiące kanwę wyroku uniewinniającego, iż oskarżona przyjęła bierną postawę, nie wykazała aktywności i nie „zorientowała się jakie rozstrzygnięcie zapadło przed Sądem Okręgowym (...), dowiedziała się, że znajduje się w zwłoce dopiero w maju 2017 r. podczas przesłuchania jej w charakterze podejrzanej o czyn z art. 218 § 1a kk, a tym samym nie miała świadomości co do prawomocności orzeczenia.

Rzecznik interesu publicznego skutecznie także zakwestionował poprawność, poczynionych przez sąd orzekający, na podstawie uznanych za wiarygodne wyjaśnień L. W., ustaleń co do tego, że zaniechała wystawienia sprostowanych świadectw pracy jedynie dlatego, że nie dysponowała choćby w niezbędnym zakresie kopiami dokumentów ani aktami osobowymi pracownic, które to materiały nie zostały jej zwrócone przez sąd, a jednocześnie nie zdawała sobie sprawy, że mogła je odebrać wcześniej lub sporządzić konieczne odpisy. Przytoczonej przez sąd I instancji w pisemnych motywach wyroku powyższej argumentacji, która doprowadziła do uwolnienia oskarżonej od zarzucanego jej czynu – nie sposób bowiem pogodzić z okolicznościami wynikającymi jednoznacznie z zeznań świadka A. C. oraz z akt sprawy pracowniczej o sygn. IV P (...). Poza zakresem jakichkolwiek rozważań sądu orzekającego, konstruującego wnioski zacytowanej treści, znalazł się przede wszystkim fakt, że oskarżona dysponowała nie tylko odpisem wyroku Sądu Rejonowego w O. (...) z dnia 13 stycznia 2016r. nakazującym jej sprostowanie wydanych I. W., A. S. i I. S. (1) świadectw pracy z dnia 4 sierpnia 2015r. w punkcie trzecim podpunkt „a” w ten sposób, iż rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło wskutek dopuszczenia się przez pracodawcę ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec pracownika - art. 55 § 1⁽¹⁾kp (doręczonym jej na jej wniosek wraz z uzasadnieniem), ale także posiadała kopie podlegających sprostowaniu świadectw pracy wystawionych wszystkim trzem pracownikom, które to dokumenty zostały jej w sierpniu 2015r. doręczone przez sąd w sprawie pracowniczej o sygn. akt IV P wraz z opisami pozwów(...)Co także istotne, oskarżona zapoznała się z pozwami i załącznikami m.in. w postaci kwestionowanych świadectw pracy, o czym wprost świadczy fakt złożenia przez nią pisemnych odpowiedzi na wszystkie trzy pozwy (...)Zauważyć też należy, że w części wstępnej wyroku Sądu Rejonowego w O., którego odpis doręczono oskarżonej na jej wniosek, zamieszczono pełne dane osobowe pracowników, łącznie z numerami PESEL.

Wszystkie przedstawione powyżej aspekty sprawy, nie uwzględnione przez sąd orzekającym, podważają trafność dokonanej przez tenże sąd pozytywnej oceny wyjaśnień L. W., która usprawiedliwiała swoje zaniechanie zasadniczo tym, że „(...) do dnia dzisiejszego akta osobowe moich byłych pracownic znajdują się w Sądzie Pracy w O. i nie posiadam kopii w/w dokumentów, a tym samym nie posiadam danych niezbędnych do zmiany świadectw pracy (...)” – k. 58; „(...) przez ten cały czas akta osobowe wszystkich pokrzywdzonych był w sądzie w O. i ja tym tłumaczę, że nie wydałam wcześniej sprostowanych świadectw (...), (...) te akta osobowe były mi potrzebne, choćby w tym celu aby dysponować danymi osobowymi pokrzywdzonych. W domu nie miałam żadnych kopii dokumentacji, na podstawie których mogłabym wystawić te świadectwa. Te świadectwa pracy, które miały zostać zmienione również znajdowały się w aktach osobowych (...)” – (...).

Okolicznością o najistotniejszym znaczeniu, a nie braną w ogóle pod uwagę przez Sąd orzekający, jest zatem fakt, że oskarżona naruszyła prawa pracownicze, mając możliwość wywiązania się z obowiązku sprostowania świadectw pracy i to już we wrześniu 2016r. wobec I. W. i A. S. i najpóźniej w styczniu 2017r. w stosunku do I. S. (2), albowiem już wówczas wiedziała o prawomocności wyroku Sądu Rejonowego w O. z dnia 13 stycznia 2016r., a nadto dysponowała niezbędnymi dokumentami umożliwiającymi sprostowanie wadliwych dokumentów.

Reasumując, wykazane przez autora apelacji zachowanie L. W., świadczy o złej woli i umyślnym naruszeniu praw pracowniczych, albowiem wykluczyć należy, że oskarżona zaniechała niezwłocznego sprostowania świadectw pracy zgodnie z nakazem wynikającym z prawomocnego wyroku, z przyczyn niezależnych od niej.

Na zakończenie rozważań należy zasygnalizować, iż sąd meriti uwalniając oskarżoną od popełnienia umyślnego przestępstwa z art. 218§ 1a kk, a jednocześnie stwierdzając, iż „(...) bezczynności oskarżonej nie była wynikiem jej

celowej postawy, obliczonej na dokuczenie byłym pracownikom, sprawienie im przykrości, lecz raczej pewnego jej niedbalstwa czy lekkomyślności. Te zaś charakteryzują postępowanie nieumyślne (...)” - nie podjął nawet próby zbadania czy tego rodzaju zachowanie nie wyczerpywało znamion wykroczenia z art. 282 § 1 pkt 3 kp. Jeżeli bowiem postępowanie sprawcy, które narusza prawa pracownika wynikające ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego, nie ma charakteru złośliwego lub uporczywego, to może on ponieść odpowiedzialność za wykroczenie (art. 281-283 kpk\)

W konsekwencji, kluczowe tezy sformułowane przez sąd meriti, iż „(...) oskarżona podjęła działania w celu uzyskania dostępu do akt osobowych swych pracownic, sporządziła i wydała poprawione świadectw pracy natychmiast po tym, jak dotarły do niej pierwsze sygnały, że pozostaje w zwłoce, że powinna była to uczynić już wcześniej. To przeczy zatem założeniu, aby działała w sposób uporczywy, nieustępliwy, zawzięty. Dla sądu czytelnym i oczywistym jest więc, że bezczynność oskarżonej nie była wynikiem jej celowej postawy, obliczonej na dokuczenie byłym pracownikom, sprawienie im przykrości, lecz raczej pewnego niedbalstwa czy lekkomyślności. Te zaś charakteryzują postępowanie nieumyślne. Skoro więc oskarżonej nie można przypisać umyślności, zwłaszcza wyrażającej się uporczywością czy złośliwością, sąd uznając, że zachowanie jej nie wyczerpywało znamion przestępstwa z art. 218 § 1 a ani § 3 kk, uniewinnił ją od popełnienia zarzucanego jej czynu (...)” - nie są przekonujące i bezwzględnie wymagają ponownej weryfikacji po przeprowadzeniu kompleksowej analizy wszystkich zgromadzonych dowodów, w tym w kontekście wyeksponowanych przez apelującego okoliczności, a pominiętych przez sąd I instancji.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, rolą sądu będzie wnikliwe rozważenie całego zespołu ujawnionych okoliczności przy rozstrzyganiu, czy oskarżona miała obiektywną możliwość wcześniejszego sprostowania świadectw pracy, a jeśli tak, to czy w związku z tym można mówić o uporczywości jej działania, należącej do ustawowych znamion art. 218 § 1a k.k.

Reasumując, wyrażone przez apelującego zastrzeżenia co do prawidłowości poczynionej przez sąd meriti oceny przede wszystkim wyjaśnień oskarżonej i nieosobowego materiału dowodowego – dokumentacji egzekucyjnej i akt sprawy pracowniczej, pogłębiają się w świetle treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które nie zawiera rozważań dotyczących wartości dowodowej całego materiału zgromadzonego w sprawie.

Zaniechanie i nie wyjaśnienie zaprezentowanych powyżej okoliczności, pomimo, że były one istotne dla prawidłowego ustalenia stanu faktycznego i zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonej, stanowiło uchybienie, które skutkować musiało uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Niedopuszczalne jest bowiem pominięcie istotnych okoliczności, lecz konieczne jest zawsze ustalenie zależności każdego z dowodów w całości lub konkretnym fragmencie od poszczególnych okoliczności faktycznych, które w sprawie wymagają udowodnienia i uzasadnienia. (por. SN II KKN 159/96, Prok. i Pr. 1998/2/7 I KR 120/84, OSNPG 1984/12/115). Brak takiego wyjaśnienia czy oceny uniemożliwia, bowiem odparcie zarzutu przekroczenia przez sąd granic swobodnej oceny dowodów, a pominięcie przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku dowodów dotyczących istotnych okoliczności w sprawie i nie zajęcie stanowiska wobec wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, daje podstawę do postawienia sądowi słusznego zarzutu sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Właściwa i wnikliwa ocena całokształtu okoliczności istotnie wpłynęłaby na zakres odpowiedzialności oskarżonej lub też dostarczyłaby argumentów dyskwalifikujących zarzuty podniesione przez skarżącego w apelacji.

W konsekwencji zaaprobować należy postawioną przez autora apelacji tezę, że sąd orzekający przedwcześnie rozstrzygnął, a jednocześnie pominął inne dowody i okoliczności, które podważały wyprowadzone wnioski. .

Z wszystkich powyżej przedstawionych względów, Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 2 k.p.k., uchylił zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w O. (...) do ponownego rozpoznania. W tym miejscu należy wskazać, że zgodnie z treścią art. 437 § 2 kpk (w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015r.) uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 kpk, art. 454 k.p.k. lub jeżeli konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. W myśl natomiast przywołanego art. 454 kpk, sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej

instancji lub w co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie. Przepis ten statuuje tzw. reguły ne peius, które odnoszą się tylko do apelacji. Ograniczają one reformatoryjne orzekanie sądu odwoławczego w wypadku wniesienia zasadnej apelacji na niekorzyść oskarżonego, a taka sytuacja procesowa zaistniała w poddanej kontroli sprawie. W konsekwencji sąd odwoławczy nie może zmienić zaskarżonego wyroku na niekorzyść oskarżonego. Z uwagi na te reguły musi go uchylić i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, gdyż dopiero ten sąd może wydać rozstrzygnięcia wskazane w art. 454 § 1i § 3 kpk.